

Tomasz Niemiec

Instytut Psychologii

Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych

Uniwersytet Wrocławski

Mechanizmy obronne, katharsis i inne aspekty terapeutyczne przemiany psychiki bohatera powieści i filmu *Mechaniczna Pomarańcza*

Wprowadzenie

Powieść *Mechaniczna Pomarańcza* napisał w roku 1962 szkocki pisarz lingwista Anthony Burgess (1917–1993). W roku 1971 na ekrany kin przeniósł ją Stanley Kubrick. Oba dzieła prezentują drastyczną i surreálną wizję przyszłości niedalekiej od czasu ich powstania. Adaptacja Stanleya Kubricka dość ściśle opiera się na powieści z wyjątkiem tego, że brakuje w niej zakończenia obecnego w książce, które znacznie zmienia wymowę całości. Zarówno film, jak i powieść były przez długie lata obiektem licznych ataków cenzury. Już sam zarys fabuły, który przytoczę poniżej, stanowi odpowiedź na pytanie: dlaczego tak się działo?

Głównym bohaterem i zarazem narratorem powieści oraz filmu jest Alexander DeLarge, na kartach książki piętnastoletni, w filmie nieco starszy. Przez cały czas używał on zawadiackiej i humorystycznej slangowej mowy, będącej przede wszystkim mieszaniną języków angielskiego i rosyjskiego. Opowiadał o swoim codziennym życiu, na które składało się zażywanie narkotyków i popełnianie pod ich wpływem różnego rodzaju, niezwykle brutalnych i okrutnych przestępstw, szczegółowo zresztą opisywanych. Należały do nich pobicia, rozboje i zbiorowe gwałty. W wolnych chwilach Alex był melomanem i, co ciekawe, preferował muzykę poważną. Tego rodzaju utwory składają się również na ścieżkę dźwiękową

filmu, z mistrzowskim kunsztem ilustrującą szokujące często sceny. Alexander przestępcze życie wiódł razem z niewielkim gangiem młodzieżowym, którego był przywódcą. Swojej władzy strzegł za pomocą brutalnych metod, co przyczyniło się do wrogości pozostałych członków. Ostatecznie został przez nich zdradzony: ciosem w głowę obezwładnili go i pozostawili na miejscu przestępstwa w momencie, gdy dźwięki syren zapowiadały już przybycie policji.

Alex wpadł w ręce stróżów prawa. Na domiar złego odnaleziona na miejscu zbrodni kobieta straciła życie. Główny bohater trafił do więzienia z czternastoletnim wyrokiem. Tam wkradł się w łaski kapelana więziennego, zyskując nieco przywilejów. Indagował duchownego w sprawie nowej metody leczenia więźniów o skłonnościach kryminalnych. Metoda ta miała wykorzeniać przestępcze tendencje w ciągu dwóch tygodni, po których upływie więzień miał odzyskać wolność. Kapelan wyrażał się jednak o niej sceptycznie, podkreślając, że pozbawia ona człowieka wolnej woli. Wkrótce w swej celi Alex stał się współuczestnikiem śmiertelnego pobicia jednego z więźniów (między innymi tego epizodu brak w filmie). Zdarzenie to sprawiło, że wizytujący więzienie minister spraw wewnętrznych zdecydował, żeby poddać Alexa terapii, o której była mowa. W ciągu dwóch tygodni miała ona wyleczyć przestępcze skłonności głównego bohatera i zagwarantować mu wolność.

Alex został przeniesiony do placówki naukowej. Jej pracownicy regularnie podawali mu w zastrzykach środek powodujący awersyjne doznania cielesne – przede wszystkim mdłości, ale również bóle głowy i brzucha oraz pragnienie i osłabienie. Następnie zmuszali go do oglądania, pod wpływem owego środka, sfilmowanych scen różnorodnej przemocy. Ciągła styczność czasowa tych scen z nieprzyjemnymi efektami zastrzyków miała wywołać odpowiednie skojarzenie, tak że od tej pory sam widok przemocy miał wzbudzać u Alexa mdłości. Jest to typowy przykład warunkowania klasycznego, niemalże wierna kopia modelowego eksperymentu Iwana Pawłowa, który przeprowadzał na psach (Strelau, 2007). Eksperyment Pawłowa polegał na tym, że zwierzętom podawano kiełbasę zawsze w momencie, w którym rozbrzmiewał dzwonek. Pies naturalnie ślini się na widok kiełbasy. Kiełbasa pojawiała się zawsze równocześnie z dzwonkiem, a psy oczywiście wydzielały ślinę w tym momencie. Po wielu próbach psy zaczęły ślinić się na sam dźwięk dzwonka, obecność kiełbasy nie była już konieczna. Podobnie było z Alexem – po wielu seansach oglądania przemocy, oglądanych pod wpływem mdlącego środka, same tylko sceny przemocy w końcu zaczęły wywoływać u niego mdłości. Tłem jednego z seansów była muzyka poważna, jego ulubiony gatunek. Jako efekt uboczny również ta muzyka stała się dla niego źródłem mdłości. Podobnie było z bodźcami erotycznymi – niektóre z seansów zawierały sceny gwałtów, toteż seksualność zaczęła wzbudzać u Alexa mdłości. Eksperymentatorzy nie przejęli się tym jednak, uznając to za element kary. Jeśli chodzi o nich samych, to należy przypuszczać, że byli behawiorystami. Tak sugerują metody warunkowania, którymi się posługiwali, oraz wypowiedziane przez nich opinie, trywializujące wolną wolę, której pozbawili Alexa. Według nich nie miało znaczenia to, że odtąd będzie on zmuszony czynić dobro z lęku przed silnymi mdłościami, czyli nie będzie już zdolny dokonywać wyborów moralnych, będzie niczym maszyna, niemogąca zdecydować się na zło. Jak mówili: „Nas tu nie interesują motywacje ani wyższa etyka” (Burgess,

1999a, s. 129). Odżegnywanie się od problemów psychicznych i przedkładanie nad nie środowiska zewnętrznego to kolejny desygnat orientacji behawiorystycznej.

Po kuracji Alex został zgodnie z obietnicą wypuszczony na wolność. Jednak tam czekały go same przykre niespodzianki. Okazało się, że jego rodzice już go nie potrzebują. Dwukrotnie wpadł w ręce swych poprzednich ofiar i został pobity. Z tych opresji wybawili go policjanci, którzy – jak na ironię – okazali się jego wcześniejszymi towarzyszami po zmianie profesji. Przez nich również był katowany. W żadnej z tych sytuacji nie mógł się bronić, ponieważ agresja wywoływała w nim mdłości. Następnie trafił przypadkiem do domu kolejnej swojej ofiary – pisarza mieszkającego na peryferiach miasta. Ten początkowo go nie poznał, stwierdził jedynie, że Alex został pokrzywdzony w ramach nowej terapii leczenia przestępców, i pragnął wykorzystać jego osobę w rozgrywce politycznej przeciwko mocodawcom tej terapii. Wkrótce jednak rozpoznał Alexa i poddał go wyrafinowanej torturze – zmusił bohatera do słuchania muzyki poważnej w zamkniętym pomieszczeniu. Ta, jak wiemy, wywoływała u głównego bohatera mdłości, takie jak sama przemoc, co było efektem ubocznym terapii. Ostatecznie Alex, nie mogąc znieść cierpienia, podjął próbę samobójczą.

Ta się jednak nie powiodła i obudził się w szpitalu. Co ciekawe – okazało się, że znikły wszelkie efekty warunkowania. Wizje przemocy nie wywoływały już u niego mdłości. Razem z nimi zniknęły jednak u Alexa niektóre elementy podstawowej wiedzy o świecie – na przykład nie usiłował on już ukrywać swoich agresywnych skłonności, tak jak na początku. Wyrażał się o nich bez ogródek w rozmowach z personelem szpitala, czy też ze swoimi rodzicami. Wykazywał również znaczną deteriorację intelektualną, czyli pogorszenie sprawności myślowej. W szpitalu Alexa odwiedził minister odpowiedzialny za jego wcześniejszą kurację i zaoferował mu pomoc, oczywiście w celu zwyciężenia w rozgrywce politycznej.

Na tym kończy się fabuła filmowej adaptacji powieści. Brakuje w niej obecnego w książce zakończenia, które zmienia wymowę całości. W zakończeniu tym Alex wrócił do poprzedniego trybu życia i zorganizował nowy gang młodzieżowy. Pewnego wieczoru zrezygnował jednak z przestępczej eskapady. Zamiast tego samotnie przemierzał miasto i w czasie tej wędrówki stwierdził, że tym, czego mu teraz potrzeba, jest żona. Postanowił aktywnie zacząć jej szukać. W filmie tego finalnego epizodu nie ma. Tam Alex mimo wszystko pozostał do końca przestępcą nieznanym żadnych zahamowań, a jego deterioracja intelektualna została przedstawiona w krzywym zwierciadle. Takie groteskowe zakończenie, w prześmiewczy sposób ukazujące bezsens życia i ludzkich starań, jest cechą charakterystyczną stylu Stanleya Kubricka. Na przykład w utworze *Dr Strangelove* (1964, USA) pomyleni mocodawcy ostatecznie zupełnie przypadkowo wywołują apokalipsę atomową. W jednym z wczesnych filmów Kubricka, zatytułowanych *Zabójstwo* (*The Killing*, 1956, USA) banknoty składające się na dwa miliony dolarów, o które cały czas walczą przestępcy, w końcu rozwiewa wiatr. Z kolei w filmie *Barry Lyndon* (1975, USA) tytułowy bohater pomimo usilnych dążeń w kierunkach wyższych sfer społecznych zostaje w końcu kalekim pariasem. Wreszcie niezwykle groteskowo kończy się *Lolita* z 1962 roku (USA) – producent filmów pornograficznych wikła zwyrodniałego ojczyma Lolity, który przyszedł go zabić, w grę w rzymskiego ping-ponga. Różni się ona tym od zwykłego tenisa stołowego, że cały

blat pokrywają uniemożliwiające powodzenie butelki pozostałe po ostatniej libacji alkoholowej.

W dalszych rozważaniach wskażę korzyści terapeutyczne, jakie nieść może lektura powieści *Mechaniczna Pomarańcza* czy też oglądanie jej filmowej adaptacji. Najpierw jednak należy znaleźć odpowiedź na pytanie, co tak naprawdę wydarzyło się w psychice głównego bohatera, kiedy po serii nieszczęść zakończonych próbą samobójczą znikły z jego świadomości efekty warunkowania, jakiemu wcześniej go poddano. Rozdział I zawiera hipotezy na ten temat i ich modelową analizę. Rozdział II traktuje o terapeutycznej wymowie opisywanych wcześniej zjawisk. W podrozdziale II.1 ujęta jest wymowa tych zjawisk dla osób, które padają ofiarą destrukcyjnych praktyk wychowawczych lub karnych. Podrozdział II.2 dotyczy znaczenia tych zjawisk dla osób, które same podobne praktyki stosują.

Jednakże znaczenie obserwacji świata przedstawionego w utworze to dopiero pierwszy jego aspekt terapeutyczny. Kolejnym jest bezpośrednie oddziaływanie tego utworu na widza. Rozdział III traktuje o tymże oddziaływaniu w paradygmacie katharsis.

I. Przemiana psychiczna Alexa

I.1. Hipoteza wypierania

Na początku utworu zdolności poznawcze głównego bohatera były bez zarzutu. Na przykład czytał on artykuł prasowy, w którym źródła agresji umiejscawiano w otoczeniu. Całkiem trafnie zinterpretował wymowę tekstu, stwierdzając, że jest ona równoznaczna z tym, że do niego i jego brutalnych pobratymców nikt nie powinien mieć pretensji, skoro agresja pochodzi z zewnątrz. Następnie snuł refleksje na temat zła, twierdząc, że leży ono w naturze człowieka, a pracownicy oświaty, rządów i sądownictwa, nie pozwalając na nie, odzegnują się od bycia sobą. Pomyślał później, że są oni „gromadnymi maszynami” (Burgess, 1999a, s. 43), a przewodnia rola jednostek sprowadza się do antagonizowania z nimi. Można uznać to za interesujące refleksje filozoficzne, zwłaszcza że ich podmiot miał zaledwie piętnaście lat. W kontekście tego jesteśmy w stanie uzmysłowić sobie, jak drastycznie spadła jego sprawność intelektualna po przebudzeniu w szpitalu. Wskazywał na to już sam tok jego wypowiedzi, na przykład: „Wyskoczyłem ja, o braciszku, i ciężko się łomotnąłem o chodnik, ale żebym wykorkował, to nie. Przecież jakbym się zabił, to bym nie mógł napisać tego, co napisałem.” (Burgess, 1999a, s. 173). Oprócz zdolności leksykalnych ucierpiała także jego inteligencja emocjonalna. Uwydatniło się to w badaniu przeprowadzanym przez personel szpitala. Polegało ono na interpretacji prostych obrazków, a w filmie również na dodawaniu brakujących w nich dialogów. W kinowej adaptacji zaakcentowano trudności, jakich to proste zadanie przysparzało Alexowi. Bardzo długo się zastanawiał, a gdy już podawał odpowiedzi, bywały dziwaczne. Na przykład prezentowano mu obrazek, na którym widniały dwie osoby obok napuszonego pawia. Jego zadaniem było podać pasującą wypowiedź drugiej osoby, gdy pierwsza mówiła: „Czy to upierzenie nie jest piękne?”. Alex uzupełnił ten dialog następująco: „Kapusta, majtki,

nie ma dzioba”. Oprócz tego, jak pisałem wcześniej, z pamięci głównego bohatera znikły również skutki terapii, jakiej go poddano. Należy zatem odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób dokonała się ta przemiana jego psychiki, polegająca na zaniku efektów warunkowania, a wraz z nimi części elementarnej wiedzy o świecie oraz sprawności intelektualnej.

Pierwsza z narzucających się hipotez wskazuje na wypieranie jako mechanizm odpowiedzialny za tę przemianę. Wypieranie jest procesem zorientowanego zapomnienia (Ringel, 1992). Celowo zapominane, czyli spychane do nieświadomości, są rzeczy nieprzyjemne. W efekcie nie pamiętamy już po prostu treści awersyjnych. To, że zapominamy je celowo, nie znaczy wcale, że świadomie. Wręcz przeciwnie – o wypieraniu można mówić tylko wtedy, gdy nie pamiętamy zarówno zapomnianych treści, jak i samego procesu zapomniania. Jeśli proces zapomniania inicjujemy świadomie (na przykład: spychając myśli na inne tory, podejmując inną, zajmującą aktywność), to nie jest on już wypieraniem – mówimy wtedy o stłumieniu. Oba te pojęcia sformułował pierwotnie Zygmunta Freud (Pajor, 1999). A zatem zasadniczą różnicą między stłumieniem a wypieraniem jest świadomość mechanizmu zapomniania; jeśli wiemy, że zapominamy, to jest to stłumienie, jeśli nie zdajemy sobie sprawy z zapomniania, wtedy mamy do czynienia z wypieraniem. Alex zapomniął efekty warunkowania i nigdzie w książce ani w filmie nie pojawiła się jakakolwiek wzmianka o tym, by zdawał sobie sprawę z tego, jak to zrobił. Można więc sądzić, że mamy do czynienia właśnie z wypieraniem. Jeśli chodzi o jego przyczynę, to trzeba wskazać na fakt, że skutki warunkowania stały się niezwykle nieprzyjemne dla bohatera. Ich awersyjność przekroczyła jakiegokolwiek dopuszczalne granice, doprowadziły one go przecież do targnięcia się na własne życie. Toteż zadziałał w końcu mechanizm obronny chroniący świadomość przed tak przykrymi treściami. Tym mechanizmem było prawdopodobnie właśnie wypieranie, powodujące zapomnienie tychże treści.

Kolejne pytanie brzmi: dlaczego oprócz efektów warunkowania ze świadomości Alexa znikły również inne konstrukty, w tym część elementarnej wiedzy o świecie oraz sprawności intelektualnej? Tu ponownie z pomocą przychodzi teoria wypierania. Mówi ona, że gdy zostaje wyparty sam awersyjny materiał, mamy do czynienia z wyparciem pierwotnym. Zatem gdy pozbywamy się tego, co nieprzyjemne, poprzez zapomnienie, czyli spychanie tego do nieświadomości, to jest to dopiero pierwsza faza procesu – wyparcie pierwotne. Istnieje jeszcze druga faza – wyparcie wtórne, w którym zapominamy elementy pochodne względem awersyjnej treści wypieranej pierwotnie. To wyparcie wtórne dotyczy również „[...] takich cech myślowych, które – pochodząc skądinąd – weszły z nią w związek skojarzeniowy” (Freud, 2002, s. 261). W związku z tym w ramach wyparcia pozbywamy się ze świadomości nie tylko nieprzyjemnych elementów, lecz również takich, które są z nimi związane. Wypieramy awersyjną treść oraz wszystko, co nam się z nią kojarzy, żeby przypadkiem nie przypomniało nam to tejsze treści. W związku skojarzeniowym z tym nieprzyjemnym materiałem mogą być treści emocjonalne, poznawcze (wspomnienia, spostrzeżenia, myśli), nawet – jak pisze Freud – całe „cechy myślowe” (Freud, 2002, s. 261). W tym świetle staje się jasne, dlaczego ze świadomości Alexa znikły nie tylko efekty warunkowania, czyli nieprzyjemne treści, lecz również inne elementy, które zostały najwyraźniej skojarzone z tą

nieprzyjemną treścią. Skutki warunkowania stanowiły bowiem pewne nakazy postępowania. Były one przemożnym zakazem stosowania przemocy. Część elementarnej wiedzy o świecie, którą Alex wyparł razem z nimi, dotyczyła ukrywania agresji, czyli również stanowiła pewien nakaz. Był to nakaz typu „nie rozpowiadaj niepotrzebnie, że jesteś agresywny”. W dodatku z efektami warunkowania nakaz ten łączył sam jego przedmiot, czyli przemoc. A zatem mamy dwie płaszczyzny skojarzeniowe, mogące wiązać skutki warunkowania i części elementarnej wiedzy o świecie, wyparte razem z nimi. Pierwszą jest to, że oba te elementy stanowią pewien imperatyw dotyczący zachowania. Drugą natomiast jest przedmiot tego imperatywu: agresja. Powracając do terminologii Freuda, można by powiedzieć, że w ramach wyparcia pierwotnego Alex pozbył się awersyjnego materiału, czyli efektów warunkowania. Zaszło również wyparcie wtórne, w którym zapomniane zostały treści skojarzone z tym awersyjnym materiałem, czyli części elementarnej wiedzy o świecie.

Pozostaje pytanie: dlaczego równocześnie ze skutkami warunkowania znikła nie tylko pewna elementarna wiedza o świecie, lecz również część sprawności intelektualnej? Tu także z pomocą przychodzi postulat wyparcia wtórnego. Sprawność intelektualna mogła się bowiem kojarzyć Alexowi z tymi nakazami, jakimi były efekty warunkowania. Były to przecież nakazy poprawnego, społecznie użytecznego zachowania. Z takim zachowaniem w oczywisty sposób wiąże się też sprawność intelektualna. A zatem mogła ona zostać wyparta po prostu dlatego, że kojarzyła się Alexowi z nakazem prezentowania ogólnej „ogłady”, postępowania właściwego, aprobowanego. Pozbył się tym samym większości imperatywów zachowania, jakie znał, nie tylko tych będących powodem jego cierpienia, ale również innych, podobnych, mogących się z nimi kojarzyć.

Dla jeszcze lepszego zilustrowania opisywanych procesów wypierania przyjrzyjmy się im z perspektywy psychologii poznawczej. Pojęcia wyparcia pierwotnego i wtórnego, jak również wspomnianego wcześniej stłumienia, wywodzą się bowiem z gruntu psychoanalizy – od Zygmunta Freuda. Można jednak również spojrzeć na te procesy z punktu widzenia psychologii poznawczej. Pomocą służy teoria sieci poznawczej Bowera. Zgodnie z nią treści zakodowane w umyśle są ze sobą powiązane tak jak węzły w sieci (Bower, 1981). Przykładowo, jeśli mamy jakieś wspomnienie i kojarzącą się z nim inną sytuację, to te dwa elementy są węzłami sieci poznawczej, a łącząca je relacja – nicią tej sieci. Pamiętamy, dajmy na to, ostatnie wakacje (jeden węzeł sieci) i kojarzą nam się one z górami, w których je spędziliśmy (kolejny węzeł), i ze schroniskiem „Samotnia”, w którym gościliśmy (następny węzeł). Pobudzenie w sieci poznawczej rozchodzi się równomiernie z jednego węzła na następne z nim związane. Jeżeli zatem w naszej pamięci pobudzimy węzeł „ostatnie wakacje”, to z dużym prawdopodobieństwem pobudzenie rozejdzie się również na pobliskie węzły – „góry” i „schronisko Samotnia”, i dzięki temu treści tych węzłów również nam się przypomną. Należy nadmienić, że zjawiska emocjonalne także stanowią węzły sieci (Lewicka, 1993) – gdy wspominamy wakacje w górach, może nam się również przypomnieć taki węzeł, jak „odprężenie na łonie natury”. Czyli wówczas, kiedy zostanie przypomniany jeden węzeł sieci, z pamięci mogą powrócić również inne, pobliskie. Jeżeli natomiast wakacje te zakończyły się bardzo przykrym incydentem, to być może zadziała

mechanizm wyparcia i z czasem zapomnimy o nich, a przy okazji zapomniane może zostać również schronisko „Samotnia”, żeby przypadkiem nam o nich nie przypomniało. A zatem jeden węzeł sieci, gdy jest wypierany, może pociągnąć za sobą inny, pokrewny. Oba zejdą wtedy do nieświadomości. Co jest niezwykle istotne: teoria sieci poznawczej otwiera perspektywę neurologiczną. Jej założenia są bowiem zgodne z wiedzą o sieci neuronalnej w ludzkim mózgu, przede wszystkim z założeniem o rozprzestrzenianiu się pobudzenia (mechanizm rozprzestrzeniającej się aktywacji, ACT; Nęcka, Orzechowski, Szymura, 2006), głoszącym, że impulsy nerwowe przechodzą z jednego neuronu na następne, z nim połączone, powodują ich aktywizację. Analogicznie pobudzenie rozprzestrzenia się w sieci poznawczej, poprzez jeden węzeł aktywizując kolejne, czego wyrazem jest przypominanie sobie kilku pokrewnych węzłów jednocześnie, jak obrazowałem to na przykładzie wakacji w górach. To sugeruje, że teoria sieci poznawczej może stanowić trafny model sieci neuronalnej. Co ciekawe, wiedza z zakresu neurologii wspiera również teorię wypierania – mianowicie ustalono, że neuron może hamować sam siebie (Nęcka, Orzechowski, Szymura, 2006). To właśnie zjawisko może stanowić neurologiczne oblicze wypierania. Gdy umysł uzna, że dane neurony zawierają zbyt nieprzyjemną wiedzę, może wyznaczyć im zadanie hamowania samych siebie. Odtąd ich aktywacja już nie wzrośnie, bo będą siebie hamować, i dlatego nie uzyskają już dostępu do świadomości. Jest to równoznaczne z tym, że zostaną celowo zapomniane, czyli wyparte. „Dodajmy, że niektóre połączenia między neuronami mogą mieć funkcję hamowania aktywności neuronów wyższej warstwy” (Nęcka, Orzechowski, Szymura, 2006). To obrazuje, w jaki sposób może dochodzić do takiego globalnego mechanizmu wypierania, jak w analizowanym przypadku Alexa. Możliwe, że pojawiły się połączenia nerwowe hamujące całą warstwę neuronów. A bardzo prawdopodobne, że w tej samej warstwie neuronów, w której był zawarty nakaz „ukrywaj sprytnie swoją agresję” (elementarna wiedza o świecie), zawarta była również część sprawności intelektualnej. Nieujawnianie agresji jest bowiem zachowaniem przebiegłym, a więc związanym z inteligencją. Oba elementy – sprawność intelektualna i ukrywanie złych skłonności – bazują więc na tych samych cechach myślowych, odnoszących się do sprytu. W tym sensie są identyczne i mogą znajdować się w tej samej warstwie neuronalnej. Rozważania te ilustrują, jak z neurologicznej perspektywy można uzasadnić fakt, że razem z elementarną wiedzą o świecie znikła również część sprawności intelektualnej bohatera *Mechanicznej Pomarańczy*. Te dwa zanikłe konstrukty, jako spowinowaczone ze sobą, mogły się znajdować w tej samej warstwie neuronalnej. A ta została wyłączona w całości za pomocą nowych połączeń nerwowych, tak na wszelki wypadek, by na pewno nie doprowadziła do przypomnienia powiązanych z nią efektów warunkowania, które doprowadziły do tragicznych skutków.

Przedstawione rozważania są zgodne zarówno z książkową, jak i filmową wersją utworu. Należy nadmienić, że w powieści pojawiła się również sugestia, jakoby Alex został pozbawiony efektów warunkowania za pomocą hipnopedii. Jest to proces polegający na rzekomym uczeniu się pewnych danych przez podmiot w czasie snu. Istnienie tego zjawiska nie zostało jednak potwierdzone empirycznie, natomiast proces wyparcia – owszem (Ringel, 1992), został on bowiem dowiedziony w niezliczonych

badaniach i doświadczeniach klinicznych. Załóżmy jednak, na potrzeby tych rozważań, że mieliśmy do czynienia z hipnopedią. Oznaczałoby to, że Alexowi w czasie, gdy był w śpiączce w szpitalu, podawano jakieś bodźce odwrotne do efektów warunkowania i to one zniwelowały jego efekty. Należy zauważyć, że w tym wypadku także mielibyśmy do czynienia z wyparciem, bo przecież stare skutki warunkowania również zostałyby zapomniane, i to zapomniane celowo i bez świadomej aktywności podmiotu. Jednak już sama idea hipnopedii nie jest spójna z tymi założeniami. Głosi ona bowiem, że do nauki może dochodzić tylko w pierwszej, płytkiej fazie snu, śpiączka zaś, w której znajdował się Alex, zdecydowanie do płytkiej fazy snu nie należała. Reasumując, należy powtórzyć, że rozważania te są tylko teoretyczne, gdyż istnienia hipnopedii nigdy nie dowiedziono empirycznie.

1.2. Hipoteza dysfunkcji organicznej

W kontekście tego, że Alex utracił część wspomnień po urazie głowy, narzuca się hipoteza, że doszło do tego wskutek dysfunkcji organicznej. Do dysfunkcji organicznych, w starszej terminologii zwanej organicznymi defektami mózgowymi, należą zaburzenia ściśle związane z uszkodzeniami lub ubytkami mózgu (Herzyk, 2005). Zatem mowa tu o tych trudnościach, których przyczyna leży w fizycznym urazie tkanki mózgu. Upadek z wysokości, jakiemu uległ Alex, mógł oczywiście stać się przyczyną takiego urazu. Mówilibyśmy wtedy o amnezji pourazowej.

Hipotezie tej przeczy jednak selektywność zapomnianych informacji. Amnezja dotyczy na ogół wszelkich danych z pamięci autobiograficznej lub też wszelkich danych z jakiegoś jej okresu. Alex natomiast nie pamiętał tylko niektórych informacji, to jest efektów warunkowania oraz treści z nimi skojarzonych, a pamiętał na przykład swojego prześladowcę, który torturował go muzyką klasyczną. Wspomnienia te – osoba prześladowcy i efekty warunkowania – pochodziły z tego samego okresu. Dysfunkcja organiczna spowodowałaby zapomnianie niespecyficzne, obejmujące cały okres. Jako że Alex nie pamiętał tylko skutków warunkowania, a nie całego tego przedziału czasowego, możemy mówić o selektywności zapomniania, w dodatku wyczulonej jedynie na przykre dane. Taka specyficzna selektywność współgra tylko z hipotezą wyparcia.

Ponadto w dysfunkcji organicznej rokowania są na ogół pesymistyczne, a wręcz zaburzenia z jej zakresu należą do wąskiej grupy postępujących (Cierpiąłkowska, 2007). Czyli szanse na poprawę stanu poszkodowanego są niewielkie, przy czym niezbędna jest szczególna terapia. Oznacza to, oczywiście, że szanse na samoistną poprawę są jeszcze mniejsze. Należy zauważyć, że – jak wiemy – w wersji książkowej utworu mieliśmy do czynienia z taką właśnie samoistną poprawą. Powróciły mianowicie zdolności intelektualne wraz z inteligencją emocjonalną Alexa. Dowodzi tego fakt, że po wyjściu ze szpitala nie miał on z nimi problemów, a nawet zdołał zorganizować nowy gang młodzieżowy. Żeby tego dokonać, na pewno potrzebował inteligencji emocjonalnej, musiał bowiem zdobyć sobie posłuch wśród przeważających licznie towarzyszy, najprawdopodobniej w jakiś sposób manipulując ich emocjami. Reasumując, selektywność zapomnianych treści i mająca następująca później samoistna poprawa stanu psychicznego bohatera przeczą hipotezie dysfunkcji organicznej.

1.3. Hipoteza katharsis

Pojęcie katharsis wprowadził Arystoteles. Używał go do oznaczenia procesu oddziaływania tragedii greckiej na odbiorcę, polegającego na wywoływaniu uczuć litości i trwogi oraz ostatecznego uwalniania od takich odczuć. Dzisiaj termin katharsis jest również bardzo często odnoszony do procesu odreagowania, jednak dotyczy szerszej gamy uczuć, a nawet ogólnie pojętego bólu i cierpienia (Grzesiuk, Suszek, 2011b). Mówi się również o zniesieniu napięcia, czy też pobudzenia, i poprawie samopoczucia w ramach tego procesu (Strelau, 2007; Grzesiuk, Suszek, 2011b). Jeśli chodzi o zakres działalności ludzkiej, to już w starożytności termin katharsis nie był zarezerwowany wyłącznie dla przeżyć wywołanych przez bodźce estetyczne. Używano go również w odniesieniu do procesów z zakresu leczenia i doświadczeń religijnych. Moce katarsyczne przypisywali starożytni Grecy snom, według nich zsyłane były przez bogów – Asklepiosa i Morfeusza. Mimo że źródło marzeń sennych umiejscawiali w sferze duchowej, podejmowali racjonalne ich interpretacje dotyczące życia i stanu zdrowia podmiotu. Kolebką takiej tradycji leczniczej było greckie Epidauros, miejsce kultu Asklepiosa, ale już „w II w. p.n.e. w Grecji, a także w Rzymie było ponad 300 ośrodków kultu Asklepiosa, w których stosowano sny w celach oczyszczających i leczniczych” (Grzesiuk, Suszek, 2011, s. 386). W tych właśnie starożytnych placówkach ukuto znaczenie katharsis jako procesu uwolnienia od bólu i cierpienia, przynoszącego ulgę i nadzieję. Tradycja poszukiwania katarsycznej wymowy snów odcisnęła swe piętno również na współczesnej psychologii, poczynawszy od Freuda (Pajor, 2009). Jeśli chodzi o zakres ludzkiej działalności, to także dzisiaj znaczenie katharsis sięga daleko poza zjawisko odbioru treści estetycznych, na przykład Carl Gustav Jung odnosił je między innymi do sakramentu spowiedzi (Grzesiuk, Suszek, 2011b).

Mając na uwadze głównego bohatera *Mechanicznej Pomarańczy*, należy zauważyć, że przed przemianą psychiczną odczuwał silnie awersyjne uczucia – cierpienie fizyczne, jak również psychiczne. Na to ostatnie składał się lęk przed mdłościami, wywoływanymi efektami warunkowania, poczucie osamotnienia, które wielokrotnie relacjonował, czy też rozpacz, wyrażana przez płacz. Uczucia te były silnie dysfunkcyjne, szczególnie emocje będące następstwem warunkowania, na przykład gdy tylko wyobrażał sobie, że zabija muchę, groziły mu tak silne mdłości, że musiał natychmiast je zniwelować wyobrażeniem przeciwnym, w którym karmił muchę cukrem. Wszystkie te awersyjne doznania doprowadziły go ostatecznie do próby samobójczej. Po przebudzeniu w szpitalu opisywane negatywne uczucia zanikły. Agresja nie wywoływała w nim już mdłości jak przedtem, mówił o niej swobodnie. Znikły również doznania rozpacz i lęku, o czym dobitnie świadczy na przykład to, że proponował pielęgniarce seks. Dodatkowo na zanik negatywnego afektu wyraźnie wskazuje jego narracja, w której wyraża zadowolenie z opieki i wyżywienia w szpitalu. Skoro najpierw były obecne doświadczenia bólu i cierpienia, a później zanikły, można postawić hipotezę, że doszło do oczyszczenia bohatera z nich poprzez katharsis.

Przemawia za tym jeszcze nieco inne od powyższego rozumienie procesu katharsis. Otóż według Nussbauma katharsis oznaczało dla Arystotelesa nie tyle oczyszczenie z emocji, ile raczej oczyszczenie z przeszkód uniemożliwiających podmiotowi

pełne ich zrozumienie. Czyli usuwaniu nie ulegały same emocje, lecz jedynie te elementy, które utrudniały ich pojmowanie. Dzięki temu możliwe stawało się świadome zrozumienie związku emocji z konsekwencjami działania (Oatley, Jenkins, 2003). O takim właśnie zrozumieniu można mówić w przypadku bohatera powieściowego. Otóż, jak przytoczono we *Wprowadzeniu*, w czasie ostatniego wieczoru opisanego na kartach powieści bohater doszedł do wniosku, że nie ma ochoty angażować się w przemoc i odtąd swoją energię spożytkuje na poszukiwanie żony. Jest to bardzo doniosła decyzja z psychologicznego punktu widzenia. Mówiąc językiem psychoanalizy, Alex postanowił przenieść swoją energię z zachowań agresywnych na aktywność płciową. W psychoanalizie obsadzenie danej tendencji energią określamy mianem kateksji (Pajor, 2009). A zatem w opisywanej sytuacji bohater przeniósł kateksję z popędu przemocy na popęd seksualny. Innymi słowy, pozbawił on energii swoją agresję, a następnie tę energię obsadził w dążeniu związanym z płciowością. Jak już wspomniano katharsis może owocować lepszym zrozumieniem związku emocji z działaniem. Wydaje się, że opisywana tutaj decyzja Alexa stanowić może przykład właśnie takiego lepszego zrozumienia. Przeniósł on bowiem dzięki niej swoją energię na aktywność bardziej społecznie aprobowaną, korzystniejszą zresztą również dla niego samego, a zatem można mówić o lepszym pojęciu związku emocji z działaniem. Psychoanaliza bardzo wiele tego typu tendencji sprowadzała do popędu płciowego, jednak nie należy zapominać o emocjonalnych i duchowych aspektach poszukiwania małżonki.

Interpretację tę wspiera także koncepcja opisująca, co się dzieje z treściami, które zostały wyparte. Jak pisałem w podrozdziale I.1., jest bardzo prawdopodobne, że nakazy dotyczące agresji w czasie przemiany psychiki bohatera zostały wyparte, czyli uległy celowemu zapomnieniu. Jeśli chodzi o los treści wypartych, to już Freud uważał, że wiodą one dalszy żywot w nieświadomości. Mogą tam zostać odkształcone, dzięki czemu zaczynają w tak dużym stopniu odbiegać od swojej pierwotnej formy, że przestają już wywoływać przykrość. A skoro przestają wywoływać przykrość, to mogą już przestać być wypierane, istota wypierania polega bowiem na pozbywaniu się tego, co przykre. Kiedy przestają być wypierane, powracają do świadomości (Pajor, 2009). Czyli to, co zostaje wyparte, może się w nieświadomości tak zmienić, że w końcu powróci w przyjemniejszej postaci. W omawianym przypadku wypieraniu ulegały nakazy zabraniające agresji. Można zatem postawić hipotezę, że nakazy te w nieświadomości Alexa w końcu się odkształciły i przybrały postać imperatywu: „siły inwestowane w agresję spożytkuj na szukanie żony”. Odpowiada on dokładnie zmianie postępowania bohatera, która polegała na tym, że zamiast zaangażować się w agresję zaczął poszukiwać małżonki. W tej wersji treść ta nie budziła już przykrości, mogła więc powrócić do świadomości. Można tym samym mówić, że pojawił się tutaj jeszcze jeden dodatkowy mechanizm obronny, poza wyparciem. Jest nim sublimacja, czyli zmiana celu popędu (A. Freud, 1997). Cele niemożliwe do zrealizowania lub przeciwne nakazom kultury przekształcane są w inne, z tymi nakazami zgodne. Na przykład niespełniony seksualnie muzyk wyraża swoją erotyczną frustrację, komponując piękną symfonię. Bite dziecko agresję skierowaną przeciw ojcu może przekształcić w pasję sportową. Zatem obiekt popędu będący źródłem przykrości zostaje zamieniony na taki, który może dostarczyć przyjemności i zarazem jest wartościowy. Ta właśnie wartość,

moralna, duchowa czy też społeczna, charakteryzująca nowy cel jest warunkiem koniecznym stwierdzenia, że wystąpiła sublimacja. Jest więc ona procesem, w którym przynoszące przykrość uczucia są przekształcane w pożyteczną działalność. O takim właśnie zjawisku możemy mówić w przypadku Alexa z książkowej wersji utworu. Początkowo nosił w sobie krzywdzący nakaz zabraniający stosowania przemocy, pochodzący z warunkowania. Później natomiast zdecydował się zaangażować w poszukiwanie żony zamiast w zachowania agresywne. Zakaz ten mógł więc odkształcić się w jego nieświadomości, tak by z jednej strony cały czas przeciwdziałał przemocy, z drugiej jednak, by nie przynosić już cierpienia. Jednocześnie aktywność Alexa nabrała tym samym wartości moralnych, czy nawet duchowych, bo takie z pewnością mogą cechować zadanie, jakim jest szukanie żony. Widać, że nieakceptowane przykre nakazy zostały zastąpione tendencją wysoce pożyteczną. Możemy więc mówić o sublimacji. Dla jasności wyводу trzeba podkreślić, że gdy Alex pozbył się ze świadomości efektów warunkowania – było to wyparcie. Na tym skończyła się fabuła filmowej wersji utworu. Gdy natomiast w powieści skutki warunkowania wróciły do niego w odkształconej, wartościowej formie, zadziałał prawdopodobnie kolejny mechanizm obronny – sublimacja. W tym momencie można mówić również o lepszym zrozumieniu związku emocji z działaniem, czyli o katharsis według Nussbauma (Oatley, Jenkins, 2003). Powyższe rozważania ilustrują szczegółowo, jak z freudowskiego, psychoanalitycznego punktu widzenia u Alexa mogło zajść katharsis – to katharsis zorientowane na lepsze zrozumienie własnych emocji. W szczególności chodzi tu właśnie o lepsze pojęcie związku własnych emocji z działaniem. Jeśli zaś mielibyśmy ten proces rozpatrzeć z punktu widzenia psychologii humanistycznej, należałoby mówić o samorealizacji.

I.4. Inne hipotezy

Kolejną hipotezą, za pomocą której można próbować opisać przemianę psychiki Alexa, jest hipoteza zawężania. Została ona sformułowana niedawno przez Fredrickson i Braninagan i głosi, że negatywne emocje zawężają pole uwagi oraz repertuar dostępnych zachowań (Fredrickson, Braninagan, 2005). To, że zawężone zostaje pole uwagi, oznacza, że maleje liczba elementów, na których możemy się skoncentrować, zawężenie repertuaru dostępnych zachowań odnosi się natomiast do tego, że mamy mniejszy wybór sposobów postępowania. Według badaczek takie właśnie niekorzystne skutki wywołują wszystkie emocje negatywne. Udało im się zdobyć dość przekonujące dowody wspierające tę propozycję. Jeśli chodzi o przypadek Alexa, to można by zaryzykować stwierdzenie, że odczuwał on negatywne emocje i stąd zawężeniu uległo jego pole uwagi i repertuar zachowań, co doprowadziło do wspomnianego pogorszenia sprawności intelektualnej. Nie ma bowiem wątpliwości, że zawężenie pola uwagi odbija się negatywnie na funkcjonowaniu poznawczym, bo jeśli pojawiają się trudności z koncentracją, to myślenie niechybnie na tym ucierpi. Ponadto inteligencja często bywa definiowana jako zdolność przystosowania się do rzeczywistości. A zdolność ta niewątpliwie się pogorszy, kiedy zmniejszy się repertuar dostępnych zachowań. Zatem zawężanie spowodowane negatywnymi emocjami może być przyczyną deterioracji intelektualnej.

Należy jednak zwrócić uwagę, że w żadnym wypadku zawężaniem tym nie da się wyjaśnić zaniku pewnych treści z pamięci Alexa. Wreszcie – co najważniejsze – emocje negatywne nie były już obecne w czasie pobytu bohatera w szpitalu, kiedy uwydatniła się przemiana jego psychiki, którą tu analizujemy. Przeżywał on już wtedy emocje pozytywne, o czym dobitnie świadczy zadowolenie, z jakim wypowiadał się o opiece szpitalnej, czy chociażby to, że proponował seks pielęgniarce. Warunkiem zawężania jest obecność aktywnych emocji negatywnych, zatem w tym przypadku o zawężaniu mówić nie sposób.

Kolejna hipoteza mówi o huśtawce emocjonalnej i stanowi przykład wiedzy, którą psychologia zaczerpnęła z najbardziej drastycznych praktyk w historii ludzkości. Otóż śledczy na usługach stalinowskiego oraz hitlerowskiego terroru nieraz stosowali metodę polegającą na tym, że daną osobę przesłuchiowano najpierw niezwykle brutalnie, po czym znienacka ton przesłuchania zmieniał się na przyjazny. Miejsce okrutnego oprawcy zajmował nagle człowiek sympatyczny, odnoszący się do przesłuchiwanego z szacunkiem czy nawet, przykładowo, oferujący mu jakiś poczęstunek. Okazało się, że osoby w ten sposób rozchwiane emocjonalnie bardzo często ujawniały poszukiwane dane. Wiele lat później psycholodzy przetestowali tę metodę w warunkach znacznie mniej drastycznych i otrzymali wyniki całkowicie potwierdzające jej skuteczność. Na przykład u osób przechodzących przez ulicę w niedozwolonym miejscu wywoływano lęk dźwiękiem gwizdka policyjnego. Policjant jednak się nie pojawiał, natomiast niefortunny przechodzień napotykał sympatyczną pomocniczkę eksperymentatora proponującą mu ankietę. Okazało się, że znacznie częściej zgadzał się on wtedy ją wypełnić, niż miało to miejsce w warunkach neutralnych bez huśtawki emocjonalnej, wywołanej przez to, że po złowrogim policyjnym gwizdku pojawiała się jednak miła ankieterka (Doliński, 2000). Zatem gdy po sytuacji przykryj nagle następuje przyjemna, wówczas pod wpływem wywołanego w ten sposób rozchwiania działamy bezrefleksyjnie. Można więc postawić hipotezę, że i Alex uległ działaniu tej prawidłowości. Najpierw bowiem zadawano mu cierpienia, a później został dla odmiany otoczony troskliwą opieką. Mamy więc następstwo sytuacji przyjemnej po przykryj. Możemy również mówić w tym przypadku o bezrefleksyjności – chociażby dlatego, że bohater przestał ukrywać swe agresywne skłonności przed osobami postronnymi.

Aby jednak lepiej zrozumieć mechanizm huśtawki emocjonalnej, należy się mu przyjrzeć szczegółowo. Otóż badacze uważają, że bezrefleksyjność w ramach tego mechanizmu jest powodowana tym, że podmiot znajduje się niejako „między programami”. Kiedy bowiem dochodzi do sytuacji nieprzyjemnej, uruchamia on program działania związany z negatywnymi emocjami. Kiedy natomiast ta sytuacja nagle zanika, ma on przed sobą trudne zadanie – musi wyłączyć program reagowania powiązany z afektem negatywnym i uruchomić taki, który jest przypisany do pozytywnego. To zajmuje trochę czasu i zużywa dużą ilość zasobów. Ze względu na to, że zasoby te są wtedy pochłonięte, brakuje ich i nie ma czym zasilić refleksyjnego działania. Dlatego właśnie pojawia się bezrefleksyjność (Doliński, 2000). Szybka zmiana programu działania pochłania bowiem całą energię podmiotu i nie wystarcza już jej na analizowanie otoczenia, przez co podmiot działa bezrefleksyjnie. Jednak w przypadku analizowanego tu bohatera literackiego zjawiska te nie działały się w tak szybkim tempie, aby

intensywnie zużywać zasoby. Gdy obudził się w szpitalu, miał wystarczająco dużo czasu, by wdrożyć spokojnie program działania związany z emocjami pozytywnymi. O tym, że to zrobił, świadczy dobitnie na przykład propozycja erotyczna, którą bez wahania złożył pielęgniarce. Zatem nie może tu być mowy o stanie „między programami”, warunkującym bezrefleksyjność w ramach huśtawki emocjonalnej.

Inna hipoteza mająca wyjaśniać nieprzemyślane działanie wskutek huśtawki emocjonalnej głosi, że może się ono brać stąd, że osoba cały czas myśli o dopiero co minionym zagrożeniu, zamiast skupiać się na tym, co przynosi teraźniejszość. Jest ona zatem tak zaabsorbowana analizowaniem nieprzyjemnej przeszłości, że nie ma czasu na przetwarzanie informacji dotyczących chwili obecnej. Ta hipoteza również nie znajduje zastosowania wobec Alexa. W szpitalu niemal ani razu nie wspomniał o wcześniejszych bolesnych doświadczeniach. Zamiast tego cieszył się wypoczynkiem i opieką, którą był otaczany. Nie można więc mówić, że za jego bezrefleksyjność odpowiedzialne były zbyt absorbujące myśli o przeszłości. Ponadto hipoteza huśtawki emocjonalnej w żaden sposób nie wyjaśnia zapomnienia efektów warunkowania. W świetle tych wniosków musi ona zostać odrzucona.

Skoro zatem Alex już w szpitalu przeżywał afekt pozytywny, można by sądzić, że to jego wpływ na pamięć sprawił, że zapomniał o przykrej przeszłości. Nastrój pozytywny bowiem sprzyja przypominaniu treści przyjemnych (Lewicka, 1993). Jednak i ta hipoteza nie jest satysfakcjonująca. Na przykład: wyobraźmy sobie, że jesteśmy w poważnych tarapatkach finansowych, a jednak przyjacielowi udaje się nas rozweselić. Bez wątpienia ten wesoły nastrój nie sprawi, że całkiem i trwale zapomnimy o kłopotach pieniężnych. A właśnie o niemal całkowitym i trwałym zapomnieniu przeszłego cierpienia można mówić w przypadku Alexa. W związku z tym sugestie o wpływie pozytywnego nastroju na pamięć również należy odrzucić.

Reasumując, w mocy pozostają hipotezy o wyparciu oraz o katharsis. To nimi najprawdopodobniej należy wyjaśniać przemianę psychiki Alexa.

II. Wymowa utworu

II.1. Wymowa utworu dla osób będących ofiarami destrukcyjnych praktyk wychowawczych bądź karnych

Jeśli chodzi o wymowę utworu dla osób będących ofiarami destrukcyjnych praktyk wychowawczych bądź karnych, to jest ona dosyć oczywista. Dzięki temu wymowa ta może zostać właściwie odebrana niemal przez każdego czytelnika widza. Sprowadza się ona oczywiście do wysoce pocieszającej recepcji tego, jak bohater niemalże samodzielnie wyzwolił się z obecnych w jego umyśle śladów skrajnie krzywdzących oddziaływań wychowawczych. Aby jednak wydobyć pełnię znaczeniową i cały zakres tego zjawiska, należy je poddać wnikliwej analizie.

Przypomnijmy, że główny bohater utworu został uwarunkowany. Był to przykład zastosowania na ludziach praktyk wcześniej stosowanych wobec zwierząt, polegających na uczeniu osobnika reakcji będących odpowiedzią na styczość czasową pewnych

bodźców – tu jednym z nich były obrazy przemocy, a drugim działanie środka wywołującego mdłości. Taki rodzaj warunkowania nazywamy warunkowaniem klasycznym. Należy podkreślić, że w zasadzie jakakolwiek kara, nie tylko taka, jak opisana powyżej, również stanowi przykład warunkowania. Jest to jednak na ogół drugi typ warunkowania – instrumentalny, inaczej zwany sprawczym. Jego istota polega na nauczaniu organizmu, że jego zachowanie ma określone konsekwencje. Jeśli konsekwencje te są pozytywne, zachowanie to będzie powtarzane. Te konsekwencje nazywamy wtedy wzmocnieniem pozytywnym lub nagrodą. Jeżeli zaś konsekwencje są negatywne, to zachowanie zostanie zaniechane. Także konsekwencje nazywamy karą (Strelau, 2007). Prawdopodobnie najstarsza technika wychowawcza polega na dostarczaniu kar. Mówi się kolokwialnie o tym, żeby „dać komuś nauczkę”, powtarza się: „widzisz, do czego prowadzi twoje zachowanie”. Istnieje niezwykle szerokie spektrum ustanowionych przez ludzkość kar – od nagany w szkole do kary pozbawienia wolności. Sprowadzają się one do przynoszenia nowych, awersyjnych bodźców, jak na przykład kary cielesne, lub do odbierania bodźców przyjemnych, przykładowo pozbawiania jakichś przywilejów lub nawet wolności. Sens jest jednak zawsze ten sam – chodzi o nauczanie jednostki, że jej zachowanie niesie określone konsekwencje. Sprowadza się to właśnie do istoty warunkowania instrumentalnego, czyli uczenia się skutków zachowań. Na psychologii behawiorystycznej, skoncentrowanej na uczeniu się poprzez warunkowanie, opiera się jedna z dwóch kluczowych wizji człowieka w pedagogice: wizja istoty reaktywnej, nabywającej zróżnicowany repertuar odpowiedzi – reakcji na otoczenie (Przetacznik-Gierowska, Włodarski, 1994a). Dlatego właśnie w szkolnictwie i innych instytucjach wychowawczych nieodzowną częścią środowiska jest system kar, mających na celu kształtowanie określonych reakcji. Również rodzicom niejednokrotnie poleca się karanie dzieci, jako przykład mogą posłużyć warsztaty umiejętności rodzicielskich PMT (Kazdin, Weisz, 2003). W tego typu programach zaleca się jednak łagodne karanie. W założeniu łagodna kara ma występować dostatecznie często, by dziecko nauczyło się stosownych reakcji. Podobnie jest w szkolnictwie – możliwość wielokrotnego karania umożliwia stosowanie lekkich kar. Jednak jeśli chodzi o działalność penitencjarną, to tu tej możliwości nie ma. Tutaj chodzi o to, by wygasić niepożądane działanie od razu i za wszelką cenę nie dopuścić do jego ponowienia. Jako że powtarzanie karania nie jest tutaj celowe (choć oczywiście czasem występuje, na przykład w przypadku recydywy), wykorzystuje się nie częstość występowania kary, lecz oddziaływanie drugiej jej awersyjnej właściwości – siły (Strelau, 2007). I tak na przykład za niewielką kradzież przestępca spędza rok w więzieniu czy też za jednorazową jazdę samochodem pod wpływem alkoholu traci prawo jazdy na wiele lat. Celem tych drastycznych środków jest wykształcenie stosownych reakcji przy zaledwie jednorazowym karaniu. Dodatkowym oddziaływaniem jest dostarczanie złowrogiego przykładu reszcie społeczeństwa.

Funkcjonowanie kar wiąże się oczywiście z instytucją uprawnioną do ich stosowania, czyli w jakiś usankcjonowany sposób nadrzędną wobec osób karanych. Jak pokazał bardzo znany Stanfordzki Eksperyment Więzienny, sytuacje związane z tego typu instytucjami nieodzownie stwarzają ryzyko nadużyć (Zimbardo, 2008). W ramach tego eksperymentu w serii wstępnych badań wytypowano studentów bez zaburzeń

psychicznych bądź fizycznych oraz bez kryminalnej przeszłości. Następnie część z nich losowo przydzielono do roli strażników, a część do roli więźniów w specjalnie stworzonym na potrzeby eksperymentu więzieniu. Wyniki tego trwającego sześć dni badania przerosły wszelkie oczekiwania. Okazało się bowiem, że wyjściowo nieodbiegający od normy studenci, gdy stanęli w roli strażników więziennych, dopuścili się okrutnych nadużyć. Były wśród nich: zmuszanie więźniów do wyczerpujących ćwiczeń fizycznych, do czyszczenia toalety gołymi rękami, a nawet do odgrywania aktów homoseksualnych. Eksperyment ten zobrazował, jak agresję wyzwala sama sytuacja, w której jeden człowiek sprawuje nad drugim władzę i może bezkarnie traktować go przedmiotowo. A jeśli chodzi o sytuacje karania, to każde warunkowanie instrumentalne stanowi formę uprzedmiotowienia jednostki (Wróbel, 2006). Fakt ten logicznie implikuje stwierdzenie, że karanie niezwykle często wiąże się z nadużyciami. Przykład stylu wychowawczego, w który takie oddziaływanie jest niejako wpisane, stanowi styl autokratyczny. W jego ramach od dzieci wymaga się bezwzględnej karności i posłuszeństwa. Styl ten oparty jest na autorytecie przemocy (Przetacznik-Gierowska, Włodarski, 1994b). Koncepcja stylów wychowawczych w pierwotnej wersji odnosiła się do relacji rodzinnych, jednak jej idee okazały się również trafne w odniesieniu do działania innych instytucji. I tak powstało pojęcie pedagogiki autorytarnej, czy też totalitarnego modelu wychowania, w którym system kar bazujący na przemocy zniewala jednostkę (Wróbel, 2006). W związku z tym wszędzie tam bywają one również traktowane przedmiotowo. Identyczne sytuacje kreuje działalność rozmaitych instytucji, na przykład policji, także w państwach demokratycznych. Ma ona bowiem możliwość uprzedmiotowienia jednostki, a sposobność ta, jak pokazuje eksperyment więzienny, pociąga za sobą wypaczenia. Analogiczne zjawiska występują w innych środowiskach opartych na dominacji wynikającej z przemocy, takich jak niektóre grupy rówieśnicze czy podobne do nich społeczności. We wszystkich kręgach, w których panuje przyzwolenie na przedmiotowe traktowanie jednostki, nadużycia są nieuniknione.

Przedstawione rozważania obrazują, jak szeroki jest zakres wymowy *Mechanicznej Pomarańczy*. Utwór ten traktuje bowiem o karze i uprzedmiotowieniu człowieka, a te, jak się okazuje, są częścią wielu dziedzin życia rodzinnego i społecznego. Tym bardziej optymistyczny wydaje się obraz samoistnego wyzwolenia się bohatera spod wpływu ekstremalnie krzywdzących oddziaływań penitencjarnych. Co więcej – Alex uległ warunkowaniu klasycznemu. Podstawowa różnica między warunkowaniem klasycznym a instrumentalnym, omawianym powyżej, polega na tym, że w wypadku warunkowania instrumentalnego konieczna do powstania reakcji warunkowej jest również zależność między działaniem a jego następstwami (Strelau, 2007). Jednostka musi zatem spostrzec, że jej zachowanie prowadzi do określonych konsekwencji. To otwiera nową drogę do modyfikacji efektów takiego warunkowania – można bowiem świadomie pracować nad tym spostrzeżeniem. Na przykład, ofiara autorytarnej rodziny może spostrzec, że jest bita za każde małe przewinienie. Ma ona jednak możliwość zweryfikowania tej obserwacji i dojścia do wniosku, że przewinienie prowadzi do bicia tylko w jej surowej rodzinie, a gdzie indziej nie, bądź też, że uzasadnienie albo ukrycie przewinienia może powstrzymać bicie. Warunkowanie klasyczne, któremu został

poddany Alex, nie wymaga natomiast istnienia żadnej sensownej relacji między bodźcami, a zatem nie musi pociągać za sobą stosownego spostrzeżenia, nad którym można by w podobny sposób pracować. W efekcie możliwości świadomych oddziaływań maleją. W istocie warunkowanie klasyczne opiera się na kształtowaniu bardziej pierwotnych reakcji. Polega bowiem na przenoszeniu reakcji bezwarunkowej na nowy bodziec z nią styyczny, warunkowy. Reakcja bezwarunkowa jest natomiast wywoływana automatycznie, czyli bez udziału świadomości. Stąd wykorzenieć ją jest znacznie, trudniej, gdyż jako nieświadoma znajduje się daleko od myślowych oddziaływań Ja. Tym bardziej optymistyczne jest przesłanie utworu. Jego bohater pozbył się wszak takiej, sięgającej nieświadomości reakcji. Niwelując skutki warunkowania klasycznego, dokonał zatem sztuki trudniejszej od wyzbycia się efektów warunkowania instrumentalnego. A z tym ostatnim właśnie z reguły mamy do czynienia na co dzień, w sytuacji zwyczajnego karania. Skoro zatem Alex wyparł skutki trudniejsze do przezwyciężenia, to tym bardziej pomyślne są rokowania dla ofiar efektów łatwiejszych do wykorzenia. A do tych ostatnich należą właśnie pozostałości warunkowania instrumentalnego, które łatwiej poddają się świadomym oddziaływaniam, ponieważ bazują na spostrzeżeniu, że działanie wywołuje określone konsekwencje.

Co więcej, bohater dokonał tego automatycznie. Zadziałał w jego przypadku mechanizm wyparcia, a ten, jak już pisałem, jest niezależny od świadomości. Zachodzi samoistnie, nie potrzebuje naszych rozmyślnych oddziaływań. Fakt ten wzbudza wielkie zaufanie do ludzkiej psychiki. Na tym przykładzie możemy się przekonać, jak potężne i niezależne od nas, nieświadome siły stoją na straży zdrowia psychicznego. Wystarczy zatem im zaufać, gdyż chronią nas samoistnie, bez pomocy naszej świadomości. Niesie to moc nadziei dla ofiar krzywdzących praktyk wychowawczych lub karnych.

Kolejna korzyść terapeutyczna wypływa już jedynie z wymowy książkowej wersji utworu. W niej bowiem Alex samodzielnie zdecydował się w końcu nie angażować w agresję i poszukać sobie żony. Tym samym jego destrukcyjne, pierwotne tendencje ustąpiły miejsca skłonnościom znacznie korzystniejszym dla otoczenia, jak również dla niego samego. Można więc mówić w tym wypadku o triumfie potrzeby samorealizacji. Jak się pokazuje ten przykład, nie bez powodu psycholodzy humanistyczni akcentowali, że „najbardziej podstawowym dążeniem jednostki jest podtrzymanie, nadanie wartości i realizacja Ja” (Carson, Butcher, Mineka, 2003, s. 141). Słuszność tego twierdzenia uwiadcza przykład Alexa. Najpierw wyzwolił się on z efektów warunkowania, które uniemożliwiały mu czynienie zła, pozbawiając go tym samym wolnej woli. Następnie wykorzystał tę wolę, by zawrócić z drogi występku w kierunku poszukiwania stabilizacji w małżeństwie. Postanowił więc zaangażować się w głęboki związek emocjonalny, co stanowi jedną z podstawowych cech osób samorealizujących się (Kosslyn, Rosenberg, 2006). *Mechaniczna Pomarańcza* w swej książkowej wersji stanowi zatem obraz triumfu siły rozwoju drzemiącej w człowieku. Kolejnym optymistycznym aspektem jest to, że bohater, jak argumentowałem w podrozdziale I.4, nie myślał o swojej przeszłości i o karze, której wcześniej podlegał. Tym samym tendencja do zastąpienia agresji korzystniejszym działaniem pojawiła się w nim niemalże samoistnie. Można w tym wypadku mówić również o kolejnym mechanizmie obronnym,

jakim jest sublimacja. Jest to kolejny element fabuły utworu napełniający ufnością w potrzebę samorealizacji, będącą jednym z podstawowych elementów człowieczeństwa. Reasumując, Alex niemal bez wysiłku pozbył się efektów krzywdzącego oddziaływania wychowawczego i podobnie łatwo dokonał wyboru wartościowej aktywności. Jego losy pokazują, że mechanizmy stojące na straży zdrowia psychicznego oraz sprężyny napędowe samorealizacji działają skutecznie i, co ważne, można im zaufać, gdyż są one w stanie przemoc nawet skrajnie zbrodnicze oddziaływania penitencjarne.

II.2. Wymowa utworu dla osób stosujących destrukcyjne praktyki wychowawcze bądź karne

Osoby stosujące destrukcyjne praktyki wychowawcze bądź karne zostały już w dużej mierze wskazane w poprzednim podrozdziale. Należą do nich rodzice charakteryzujący się autokratycznym stylem wychowawczym, opierającym się na autorytecie przemocy (Przetacznik-Gierowska, Włodarski, 1994b). Kolejną kategorię osób stanowią stosujący podobne metody zwolennicy totalitarnego modelu wychowania i pedagogiki autorytarnej, zrzeszeni w ramach działalności instytucjonalnej (Wróbel, 2006). Wreszcie, jak pokazał Zimbardo w swoim eksperymencie więziennym, z podobną sytuacją mamy do czynienia wszędzie tam, gdzie jeden człowiek otrzymuje nad drugim władzę i prawo do jego bezkarnego uprzedmiotowienia (Zimbardo, 2008). Nawet współczesne rozwinięte społeczeństwa generują wiele takich sytuacji – wiążą się one między innymi z więziennictwem, działalnością policji, a nieraz nawet z systemem edukacji i wychowania instytucjonalnego. Wszędzie tam przedmiotowe traktowanie jednostki nierzadko bywa wpisane w sam statut relacji i nie niesie żadnych sankcji wobec dopuszczających się go osób. Wyniki eksperymentu Zimbardo każą przypuszczać, że wszędzie tam mamy do czynienia z różnego rodzaju nadużyciami. Ponadto, jak pokazuje utwór *Mechaniczna Pomarańcza*, również przestępcy zasilają szeregi tego typu instytucji. Jak pamiętamy, policjantami, którzy znęcali się nad Alexem, byli jego wcześniejsi kompani. Dowodzi to, że instytucje dające władzę nad drugim człowiekiem nie tylko generują złoczyńców, ale również przyciągają do siebie tych już ukształtowanych.

Jednocześnie utwór ten niesie ważne przesłanie dla tego typu osób. Pokazuje bowiem, że praktyki wychowawcze, gdy są zbyt surowe i krzywdzące, nie prowadzą do osiągnięcia zamierzonych celów a nawet wywołują skutki do nich przeciwne. Głównego bohatera poddano takim praktykom, lecz ich efekty zostały wyparte z jego świadomości. Po przebudzeniu w szpitalu okazało się, że Alex całkowicie o nich zapomniał, co pozwoliło mu wrócić do działalności przestępczej. A zatem zastosowane wobec niego krzywdzące metody wychowawcze okazały się zupełnie bezużyteczne. Co więcej – oprócz nakazów dotyczących agresji wyparł on ze swojej świadomości również i inne elementy z nimi skojarzone. Z tymi nakazami asocjacyjnie, czyli kojarzeniowo, połączone były inne materiały, również o charakterze imperatywów. Były wśród nich nakazy dotyczące ukrywania agresji. Te także zostały wyparte, jako skojarzone ze skutkami praktyk wychowawczych. Wypieranie to było na tyle globalne, że objęło też część sprawności intelektualnej bohatera, gdyż znajdowała się ona prawdopodobnie w tej

samej warstwie neuronalnej, co nakaz nieujawniania agresji, czyli zachowania poniekąd podobnego – przebiegłego i powiązanego z inteligencją. W efekcie powstał osobnik nie tylko agresywny, ale również nieobliczalny ze względu na brak części zdolności myślowych oraz elementarnej wiedzy o świecie. Wizje, jakim się oddawał, i to, jak swobodnie się o nich wypowiadał, każą przypuszczać, że po przemianie psychicznej był rzeczywiście zdolny do wszystkiego. Możemy więc powiedzieć, że zastosowane wobec niego oddziaływania wychowawcze dały skutek zupełnie odwrotny do zamierzonego. Stało się tak dlatego, że były one zbyt krzywdzące i przez to uruchomiły silny i w dużej mierze nioselektywny mechanizm obronny, jakim jest wyparcie. Stanowi to wymowną przestrożę dla osób posługujących się destrukcyjnymi praktykami wychowawczymi. Przestroga ta jest silniejsza w filmowej wersji utworu, która nie ma książkowego zakończenia. Na ekranie Alex do końca pozostaje zdeteriorowanym intelektualnie przestępcą, żądnym krwi i nieznającym żadnych ograniczeń. Film ten jest zatem szczególnie sugestywną ilustracją tego, jak krzywdzące wychowanie prowadzi do fatalnych skutków.

III. Katarktyczne oddziaływanie *Mechanicznej Pomarańczy*

III.1. Identyfikacja z bohaterem

Scharakteryzowałem już wymowę, jaką może mieć obserwacja świata przedstawionego w utworze. Jest to jednak dopiero pierwszy rodzaj aspektów terapeutycznych dzieła. Kolejne wiążą się z bezpośrednim, silnie emotogennym oddziaływaniem utworu na widza. Wydaje się, że oddziaływanie to najlepiej scharakteryzować w paradygmacie katharsis. Procesy związane z tym zjawiskiem opisuje Caroline Shrodes w swojej teorii dynamiki przeżyć estetycznych (Czernianin, Czernianin, 2011). Wstępnym zjawiskiem warunkującym katharsis jest według niej identyfikacja z bohaterem. Wydaje się, że temu zdecydowanie sprzyja konstrukcja utworu *Mechaniczna Pomarańcza*. Dzieło to charakteryzuje się bowiem narracją pierwszoosobową. Przenosi nas ona w świat bohatera, w którym między innymi idziemy z nim do jego domu, przeżywamy typowy dla niego dzień, od przebudzenia aż do wieczora, dzielimy jego refleksje i uczestniczymy w przeżyciach emocjonalnych. Narracja ta jest prowadzona w specyficznym języku. Jest to slang młodzieżowy, będący przede wszystkim mieszaniną języków rosyjskiego i angielskiego, na przykład: „Zrazu widać, jak wszystko się liczy na tym niecharoszym świecie” (Burgess, 1999a, s. 50). Język ten jest charakterystyczny dla bohatera i jego gangu, inne nastolatki mówią w powieści odmiennym językiem. Alex używa swojego slangu cały czas, również gdy zwraca się do osób dorosłych, posługujących się językiem konwencjonalnym, nawet wówczas, gdy mówi do czytelnika, relacjonując, co myśli. Wyjątkowość jego słownictwa i przywiązanie Alexa do niego sugeruje, że może być ono elementem jego tożsamości (Dryll, Cierpka, 2011). O tej ostatniej dowiadujemy się jednak znacznie więcej, ponieważ bohater wprowadza nas nie tylko w swój język, ale również w pełnię swoich wewnętrznych przeżyć. Występujące nieraz

urywane zdania, wyrazy dźwiękonaśladowcze czy sformułowania o silnej konotacji emocjonalnej wskazują, że mamy do czynienia z prawdziwą mową wewnętrzną bohatera, czyli z narracją, którą snuje on w swoim umyśle na swój własny użytek, dla wyrażenia myśli i uczuć oraz organizacji życia psychicznego (Dryll, Cierpka, 2011). Na przykład: „Dokąd ja mam iść, nie mający domu i w karmanach ledwie parę kopiejek? Popłakawszy sobie bu hu hu huuu wstałem i jakoś poszagałem” (Burgess, 1999a, s. 155). Naszym udziałem staje się zatem wszystko to, co dzieje się w jego umyśle. I choć nieraz mamy do czynienia z drastycznymi opisami działalności przestępczej Alexa, to jednak narracje te nie są pozbawione również przyjaznych elementów. Do takich należą humorystyczne aspekty brzmieniowe neologizmów tworzonych przez bohatera czy też relacje dotyczące jego interesujących refleksji. A refleksje te dają obraz nie najgorszych możliwości intelektualnych Alexa, na przykład czyta on artykuł, którego autor umiejscawia źródła przemocy w otoczeniu człowieka. Bohater dochodzi na tej podstawie do słusznego wniosku, że jeśli agresja pochodzi z zewnątrz, to nie można mieć pretensji do niego i jemu podobnych przestępców. Oprócz tej narracji, będącej w istocie mową wewnętrzną bohatera, do emocjonalnego współbrzmienia z nim zachęcają również słowa, jakimi zwraca się on do czytelnika, na przykład: „No cóż, braciszku moi [...]” (Burgess, 1999a, s. 165). Zwroty te występują nader często. Wreszcie do poczucia bliskości emocjonalnej z Alexem przyczyniać się może to, że przeżywamy wraz z nim obszerny okres jego życia, bogaty w burzliwe wydarzenia i zakończony ostatecznie przemianą duchową, stanowiącą element dojrzewania bohatera. Należy tu podkreślić, że film również zawiera narrację – główny bohater swoim intrygującym i emotogennym głosem wprowadza nas w swój świat wewnętrzny. W rolę Alexa wcielił się Malcom McDowell, tworząc niesamowitą i wyjątkową kreację. Pełna jest ona łagodnej, młodzieńczej ekspresji w intrygujący, surrealny sposób liczącej z brutalnym charakterem filmu. Podsumowując, umożliwienie odbiorcy utworu uczestniczenia w każdym elemencie świata bohatera poprzez jego zindywidualizowane, intymne narracje miało zapewne w zamyśle twórców sprzyjać identyfikacji z nim.

III.2. Katharsis jako odreagowanie

Drugi etap procesu terapeutycznego w teorii dynamiki przeżyć estetycznych Caroline Shrodes stanowi katharsis, rozumiane jako odreagowanie emocji, przynoszące uczucie ulgi (Czernianin, Czernianin, 2011). Takie ujęcie katharsis jest powszechne w psychologii. Jego istota sprowadza się do uwolnienia od emocji. Synonimicznie bywają używane takie sformułowania, jak wyładowanie afektu, rozładowanie napięć emocjonalnych, wentylacja uczuć (Grzesiuk 2005), rozładowanie pobudzenia (Strelau, 2007) czy oczyszczenie *psyche* z frustracji (Grzesiuk, Suszek, 2011). Główną ideę stanowi tutaj teza, że przeżywanie pewnych emocji powoduje, iż te niejako się wyczerpują i przez to zanikają. Oczywiście zanik ten trwa tylko przez pewien czas, przyjmuje się, że nie jest on zbyt długi (Grzesiuk, 2005). Jednostka odczuwa wtedy ulgę, przyjemne uspokojenie bądź uwolnienie, relaks. Idea czasowego wyczerpywania się stanów emocjonalnych jest sensowna z punktu widzenia danych dotyczących fizjologii mózgu. Otóż ustalono, że za zjawiska uczuciowe odpowiadają między innymi specyficzne

substancje chemiczne, takie jak neuroprzekaźniki, czy hormony. Gdy dana emocja jest przeżywana w sposób silny, zapasy tych substancji, które się z nią wiążą, są oczywiście intensywnie eksploatowane. Ostatecznie prowadzi to do ich wyczerpania. Naturalną konsekwencją tego jest spadek odczuwania emocji, jako że zużyty został jej chemiczny substrat (Lewis, Haviland-Jones, 2005; Goryńska, Ledziński, Zajenkowski, 2011). Tak od strony neurologicznej może wyglądać przebieg katharsis zorientowanego na odreagowanie.

W czasie recepcji omawianego utworu pojawiają się silne emocje, generowane przez drastyczne sceny, w które dzieło obfituje. Pierwsze z nich stanowią zbrodnie popełniane przez głównego bohatera. W następnych on sam jest pokrzywdzony. Warunkowaniu, które opisywałem, poddawano go poprzez przywiązanie jego ciała do krzesła i mechaniczne unieruchomienie jego głowy i powiek, tak by nie mógł odwrócić uwagi od prezentowanych mu filmów z przemocą. Przypomnieć należy, że ze względu na konstrukcję narracji, u odbiorcy może pojawiać się tendencja do identyfikacji z bohaterem, która wzmacnia jeszcze emocje wywoływane przez te sceny. W kolejnych obrazach bohater pada ofiarą kilkukrotnego pobicia oraz znęcania się psychicznego. Wydarzenia te ostatecznie skłaniają go do próby samobójczej. Działanie tych silnie emotogennych czynników potęguje zamęt informacyjny, wywoływany na przykład dziwną slangową mową bohatera książki, czy też surrealistycznymi chwytami w konstrukcji filmu. Po tych chwilach następuje moment zdecydowanego odprężenia – Alex budzi się w szpitalu i okazuje się, że jego problemy znikły. Nic już mu nie grozi, znajduje się bowiem pod troskliwą opieką. Na dodatek efekty warunkowania, które wcześniej wywoływały jego cierpienie, są teraz nieobecne, ponieważ uległy wyparciu ze świadomości. A zatem po sekwencji silnych emocji następuje moment ukojenia. Intensywne przeżycia znajdują ujście nie tylko dlatego, że ulegają wyczerpaniu, lecz również przez to, że pojawia się sprzyjający temu moment fabularny. Ponieważ następuje uwolnienie od silnych emocji i ulga, możemy mówić o katharsis.

Dodatkowo doznanie to potęgują katartyczne przeżycia samego bohatera. On bowiem również przeżywał rozpacz i trwogę, po czym mechanizm obronny, jakim jest wyparcie, uwolnił go od tych uczuć. W podrozdziale I.3 traktowałem szczegółowo o katharsis, które stało się udziałem Alexa. Należy przypuszczać, że katartyczne przeżycia odbiorcy utworu zwielokrotnią się przez recepcję katharsis bohatera, z którym widz, czy też czytelnik, współbrzmi emocjonalnie. Ma on przecież tendencję do utożsamiania się z nim ze względu na specyficzną konstrukcję narracji. Dochodzi więc do interesującego oddziaływania, w ramach którego katartyczne doznania w czasie odbioru dzieła potęgują się przez to, że katharsis przeżywa również bohater.

III.3. Katharsis jako wgląd

Jednak katharsis bywa rozumiane nie tylko jako odreagowanie, czyli przeżycie uczuć prowadzące do ich wyczerpania się. W teorii dynamiki przeżyć estetycznych Caroline Shrodes trzeci etap terapeutycznego oddziaływania utworu to wgląd (Czernianin, Czernianin, 2011). Wgląd jest to proces globalnego zrozumienia własnej psychiki, uzyskiwania jasności w ramach jej sfery. Bardzo często bywa on uznawany za integralny

element katharsis. Jak argumentuje Nussbaum, katharsis rozumiane jako samo odreagowanie, czyli pozbycie się emocji, ze starożytnych mogłoby zadowolić jedynie Platona, nauczyciela Arystotelesa. Ten bowiem uważał emocje za czynnik niekorzystny, mącający rozum niczym narkotyki. Stąd pozbycie się ich byłoby pożądane. Arystoteles natomiast miał o nich znacznie korzystniejsze zdanie i katharsis nie oznaczało dla niego wyzbycia się ich, a jedynie ich klaryfikację, czyli usunięcie przeszkód stojących na drodze do ich zrozumienia. Według Arystotelesa procesy katartyczne miały więc, jak argumentuje Nussbaum, umożliwiać jasne pojęcie własnych emocji. Szczególnie zaś chodzi o świadome zrozumienie związku emocji z konsekwencjami działania (Oatley, Jenkins, 2003). Innym dowodem na to, że już starożytni wiązali katharsis z wglądem, czyli zrozumieniem własnego wnętrza, były założenia antycznego Epidauros, i innych dawnych ośrodków ufundowanych w jego tradycji, gdzie Grecy koncentrowali się na leczniczych mocach snów. Marzenia sennie miały według nich przynosić katharsis, uwalniające od cierpienia, dające ulgę i nadzieję oraz będące warunkiem i wstępem do procesu zdrowienia, opartego na zrozumieniu czynników związanych z chorobą oraz tych prowadzących do prawidłowego funkcjonowania (Grzesiuk, Suszek, 2011). O wykorzystywaniu katartycznej siły snów w lecnictwie starożytnym była mowa w podrozdziale I.3. Na marzeniach sennych – jak wspomniano – koncentrowała się również psychoanaliza. Jednak jej twórca, Zygmunt Freud, nie tylko im przypisywał zdolność wywoływania katharsis. Kolejnym procesem mogącym je powodować stały się zjawiska mieszczące się w ramach wprowadzonej przez niego metody wolnych skojarzeń. Polega ona na swobodnym tworzeniu przez pacjenta skojarzeń, które w swym ciągu mają w końcu niechybnie prowadzić do wypartych ze świadomości treści, będących sednem problemu. A zatem istota katharsis sprowadzała się tu również do zrozumienia własnych emocji, jednak nacisk położony został na te, które uległy wyparciu. Jednocześnie należy nadmienić, że wyparcie nie jest procesem jednorazowym. Żeby wypierane emocje nie powróciły do świadomości, jednostka musi cały czas spychać je poza jej granice. Wypierane treści mają zatem tendencję do powracania, dlatego też wyparcie należy kontynuować, by im to uniemożliwić. Zadanie to oczywiście pochłania mnóstwo energii. Dlatego właśnie w momencie, gdy w procesie katharsis uświadamiamy sobie treści wyparte, odczuwamy ulgę. Nie trzeba ich bowiem już wtedy ciągle wypierać, a energia zużywana na to wypieranie zostaje uwolniona. Stąd właśnie uczucie ulgi (Grzesiuk, 2005). Jeśli chodzi o psychologiczne rozumienie katharsis w sztuce, to przekonującej koncepcji dostarcza Scheff. Według niego wytwory artystyczne stanowią bezpieczny kontekst dla powtórnego przeżycia własnych przykrych doświadczeń. To doświadczenie prywatnych stresów, zainicjowane przez sztukę, jest wystarczająco silne, by je przywrócić, a zarazem wystarczająco zastępcze, by stresy te nie były przytłaczające. Taki właśnie układ umożliwia nam ich zrozumienie (Oatley, Jenkins, 2003). Te nasze osobiste trudności budzone przez sztukę są więc dostatecznie silne, by ujawnić swoją immanentną naturę, a jednak, jako wzbudzone przez dzieło artystyczne, są kojarzone z bohaterem, więc jak gdyby dalsze od nas, oglądane z perspektywy estetycznego dystansu. Ten właśnie dystans pozwala na ich zrozumienie.

Jeśli chodzi o emocje, których zrozumienie umożliwia w ten sposób utwór *Mechaniczna Pomarańcza*, to należą do nich po pierwsze doznania związane ze zniewoleniem.

Jak wielokrotnie już argumentowałem, bohater utworu uległ dotkliwemu ograniczeniu wolności. Został uwarunkowany w taki sposób, że agresja wywoływała w nim mdłości, nie mógł już więc wybierać tej drogi postępowania. Możemy zatem stwierdzić, że pozbawiono go wolnej woli. Jednak wyzbył się on tych zaszczepionych w jego psychice mechanizmów zniewolenia, po prostu je wypierając. Wypieranie jest, jak pisałem w podrozdziale I.1, procesem automatycznym, niezależnym od świadomości. Zatem Alexowi w taki stosunkowo łatwy sposób udało się uwolnić od skutków najgorszego zniewolenia. Tym samym jego przykład stanowi bezpieczny kontekst dla powtórnego przeżycia przez odbiorcę utworu uczuć związanych z ograniczeniem wolności. Można więc dzięki *Mechanicznej Pomarańczy* ujrzeć te uczucia z estetycznego dystansu. Należy tutaj zwrócić uwagę na to, że mamy do czynienia z niezwykle interesującym procesem. Bohater utworu wyparł bowiem, czyli zapomniał, efekty zniewolenia, a wypieranie jest, jak wiemy, procesem nieświadomym. Oznacza to, że nie tylko wypieranych treści nie jesteśmy świadomi, ale i samego wypierania. Wypierając, zapominamy, nie wiedząc nawet, że to robimy. A zatem gdy przeżywamy razem z tym bohaterem katharsis i jest to katharsis niepowiązane z wglądem, czyli uświadomieniem, to jest to również pożądany proces. Wgląd jest tu bowiem niepotrzebny, a nawet niewskazany – najlepszy los, jaki może spotkać tak krzywdzące skutki zniewolenia jest wyparcie, a ono jest procesem nieświadomym – uświadamiający wgląd mógłby je tylko zakłócić. Czyli katharsis nastawione na samo odreagowanie jest w tym przypadku niezwykle korzystne. Bohater miał w swojej psychice efekty warunkowania, które były tak destrukcyjne, że nie sposób było z nimi żyć. Spotkał je więc najlepszy los z możliwych – Alex całkowicie się ich pozbył i nie był nawet świadomy tego procesu. Zatem gdy współodczuwając z nim w ramach katharsis, nie zdajemy sobie sprawy, co się w istocie w nas dzieje, a jedynie to czujemy, zjawisko to również może być terapeutyczne. Bardzo prawdopodobne jest bowiem, że tak jak bohater wypieramy wtedy jakieś treści, a proces wyparcia powinien odbywać się bez udziału świadomości. Tym samym wgląd, pogłębiający świadomość jest tu niewskazany. Żeby wyparcie było skuteczne musimy zapominać i nie wiedzieć, że zapominamy, a wgląd, gdyby się pojawił, mógłby nam to uświadomić i przerwać cały proces. Jeśli chodzi o treści, które korzystnie jest wypierać, to należeć mogą do nich różnego rodzaju wspomnienia bezsensownych krzywd i przemocy. Jak pisałem w podrozdziałach II.1 i II.2, źródłem tego typu przykrych przeżyć mogą być między innymi środowiska wychowawcze bądź penitencjarnie. To w nich bowiem przełożeni uzyskują władzę bezkarnego uprzedmiotowienia jednostek, a to sprzyja nadużyciom. Nieraz więc w ramach tego typu relacji stajemy się, podobnie jak Alex, ofiarami. A tego, że ktoś nas krzywdził, bez uzasadnienia nie warto wspominać. Stąd właśnie pochodzący z *Mechanicznej Pomarańczy* przykład skutecznego wyparcia, pozwalającego zapomnieć, ma wielkie znaczenie terapeutyczne. Tym bardziej, że bohater utworu również przeżywa katharsis – po wyjściu z więzienia czuł przykrość i cierpienie, a potem wyzwolił się od tych uczuć. Mamy tu więc do czynienia z osobliwym zjawiskiem, w ramach którego kataraktyczne przeżycia odbiorcy utworu współbrzmia i tym samym są potęgowane przez katharsis bohatera.

Mechaniczna Pomarańcza w wersji filmowej (reż. Stanley Kubrick, 1971, USA) może być źródłem właśnie takiego katharsis bez wglądu, które w tym szczególnym

przypadku jest niezwykle korzystne. Wgląd bowiem, jako czynnik uświadamiający, mógłby zakłócić proces wypierania, który winien pozostać nieświadomy. Jednak wersja książkowa utworu dostarcza również obrazu bohatera przeżywającego katharsis zorientowane na wgląd. Ten ostatni nastąpił jednak znacznie później niż wyparcie, toteż go nie zakłócił. Polegał on na tym, że bohater lepiej powiązał własne emocje z konsekwencjami działania, postanawiając poszukać żony, zamiast angażować się w agresję. A takie właśnie lepsze zrozumienie związku emocji z działaniem jest według Nussbauma istotą katharsis zorientowanego na wgląd (Oatley, Jenkins, 2003). Zatem także w ramach tego rodzaju katharsis katartyczne przeżycia widza mogą współbrzmieć z tymi doznawanymi przez bohatera i w ten sposób się zwielokrotnić. Zjawiska takie wydają się pożądane, gdy kara jest zasłużona, ponieważ należy wyciągać z niej wnioski, a nie po prostu o niej zapominać. Dlatego poszerzający świadomość wgląd jest tu korzystny.

Utwór może stanowić źródło tego typu przeżycia również u osób agresywnych. Ze względu na swoją brutalność, dzieło ma szansę zaskarbić sobie również ich sympatię. Należy zwrócić uwagę, że umożliwia im ono katharsis, polegające na poznaniu z perspektywy estetycznego dystansu przemiany, jaka zaszła w podobnym do nich bohaterze. Bohater ten ostatecznie znalazł lepszą drogę życia niż brutalność, można więc przypuszczać, że u osób agresywnych *Mechaniczna Pomarańcza* jest zdolna obudzić chęć do takich poszukiwań.

Należy jeszcze nadmienić, że – jak wielokrotnie ustalono – przykre zjawiska psychiczne mogą powracać wskutek jakichkolwiek silnych doznań, nawet niepowiązanych z nimi bezpośrednio (Lewis, Haviland-Jones, 2005). Takich właśnie potężnych doznań dostarcza wielu osobom *Mechaniczna Pomarańcza*, epatująca brutalnością i niepokojącym surrealizmem. Tym samym utwór może stanowić kontekst, w którym do odbiorcy powrócą negatywne doświadczenia, również zupełnie niezwiązane z tymi, o których traktuje dzieło. Jest jednak to kontekst artystyczny i z tego względu może być źródłem bezpiecznego dystansu do tych doświadczeń. A dystans tenże bywa pomocny w ich odreagowaniu i zrozumieniu, a więc w przeżyciu katharsis. Reasumując, oddziaływania katartyczne *Mechanicznej Pomarańczy* mogą być wszechstronne ze względu na samą intensywność emotogennych obrazów utworu i jego piękno.

Podsumowanie

Główny bohater *Mechanicznej Pomarańczy* został uwarunkowany. Podawano mu środek wywołujący mdłości i pod jego wpływem, zmuszano go do oglądania scen przemocy tak długo, aż w końcu sama przemoc zaczęła powodować w nim mdłości. Pozbawiono go zatem możliwości wyboru agresji, a więc i wolnej woli. Bohater wyparł jednak skutki tego warunkowania ze swojej świadomości. Niesie to pełną nadziei wymowę dla osób będących ofiarami zniewolenia i zarazem stanowi przestrożę dla tych, którzy stosują destrukcyjne praktyki wychowawcze bądź karne. Ze względu na konstrukcję narracji – sprzyjającą identyfikacji z bohaterem – i silnie emotogenny charakter, utwór ma moc katartyczną. Katharsis doświadcza również jego główny bohater,

jako że początkowo cierpi, po czym odczucia te ulegają rozładowaniu. Stanowi to źródło niezwykłych interakcji między przeżyciami odbiorcy i postaci w utworze. Liczniejsze są jednak aspekty terapeutyczne książkowej wersji utworu, tylko w niej bowiem ujawnia się w końcu u bohatera potrzeba samorealizacji.

Tłem dla *Mechanicznej Pomarańczy* była zmieniająca się równolegle z powstawaniem dzieła epoka w psychologii. W połowie XX wieku głównym nurtem był behawioryzm, ze swoją negacją znaczenia wszelkich zjawisk psychicznych oraz teorią uczenia się opartą na warunkowaniu i skoncentrowaną na środowisku zewnętrznym. Stanowił on doktrynę psychologiczną państw autorytarnych i przyczynił się do powstania totalitarnego modelu wychowania (Wróbel, 2006). Jednak w latach sześćdziesiątych, kiedy powstała powieść *Mechaniczna Pomarańcza*, rosły już w siłę konkurencyjne gałęzie psychologii, a wśród nich psychologia humanistyczna. Ta, w przeciwieństwie do behawioryzmu, afirmowała życie wewnętrzne człowieka, akcentując siłę dążenia do samorealizacji i istotę wolnej woli. *Mechaniczna Pomarańcza* jest artystycznym obrazem sporu pomiędzy tymi nurtami, sporu, który na zawsze odmienił oblicze psychologii.

Bibliografia

- Abele, A. (1992). *Positive versus negative mood influences on creativity: Evidence for asymmetrical effects*. „Polish Psychological Bulletin”, 23.
- Bower, G. H. (1981). *Mood and memory*. „American Psychologist”, 36, s. 129–148.
- Burgess, A. (1999a). *Mechaniczna Pomarańcza*, wersja R, tłum. Robert Stiller. Wydawnictwo Etiuda, Kraków.
- Burgess, A. (1999b). *Nakręcana Pomarańcza*, wersja A, tłum. Robert Stiller. Wydawnictwo Etiuda, Kraków.
- Carson, R., Butcher, J., Mineka, S. (2003). *Psychologia zaburzeń*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Cierpiątkowska, L., Gosciniak, J. (2005). *Współczesna psychoanaliza. Modele konfliktu i deficytu*. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Cierpiątkowska, L. (2007). *Psychopatologia*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Czapiński, J. (1992). *Psychologia szczęścia*, Akademos, Warszawa.
- Czernianin, W., Czernianin, H. (2011). *Poezjoterapia jako jedna z metod biblioterapii*. „Przegląd Biblioterapeutyczny”, Rocznik I.
- Doliński, D. (2000). *Psychologia wpływu społecznego*. Towarzystwo Przyjaciół Ossolinum, Wrocław.
- Dryll, E., Cierpka, A. (2011). *Psychologia narracyjna. Tożsamość, dialogowość, pogranicza*. Eneteia, Warszawa.
- Ekman, P., Davidson, R. (1998). *Natura emocji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Fajkowska, M., Szymura, B. (2009). *Lęk. Geneza. Mechanizmy. Funkcje*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Forgas, J. P. (2006). *Affect and social thinking and behavior*. Psychology Press, New York.

- Fredrickson, B. L., Branigan, Ch. *Positive emotions broaden the scope of attention and thought – action repertoires*. Psychology Press, New York.
- Freud, A. (1997). *Ego i mechanizmy obronne*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Freud, Z. (1982). *Wstęp do psychoanalizy*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Freud, Z. (1994). *Poza zasadą przyjemności*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Freud, Z. (1994). *Psychopatologia życia codziennego. Marzenia senne*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Freud, Z. (1995). *Kultura jako źródło cierpień*. KR, Warszawa.
- Freud, Z. (1996). *Objaśnianie marzeń sennych*. KR, Warszawa.
- Freud, Z. (1999). *Trzy rozprawy z teorii seksualnej*. KR, Warszawa.
- Freud, Z. (2002). *Wyparcie*, w: Z. Rosińska, *Freud*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Goryńska, E., Ledzińska, M., Zajenkowski, M. (2011). *Nastroj. Modele. Geneza. Funkcje*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Griffith, J. L., Griffith, M. E. (2008). *Odkrywanie duchowości w psychoterapii*. Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Grzesiuk, L. (2005). *Psychoterapia. Teoria*. Eneteia, Warszawa.
- Grzesiuk, L., Suszek, H. (2011). *Psychoterapia. Szkoły i metody*. Eneteia, Warszawa.
- Herzyk, A. (2005). *Wprowadzenie do neuropsychologii klinicznej*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Jacobi, J. (2001). *Psychologia C. G. Junga*. Wyd. Szafa.
- Kazdin, A., Weisz, J. (2003). *Psychoterapia dzieci i młodzieży. Metody oparte na dowodach*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Kofta, M., Szustrowa, T. (1991). *Złudzenia, które pozwalają żyć*. PWN, Warszawa.
- Kosslyn, S., Rosenberg, R. (2006). *Psychologia. Mózg. Człowiek. Świat*. Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Kratochvil, S. (1978). *Psychoterapia*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Lewicka, M. (1993). *Aktor czy obserwator: psychologiczne mechanizmy odchylenia od racjonalności w myśleniu potocznym*. Polskie Towarzystwo Psychologiczne. Pracownia Wydawnicza, Warszawa.
- Lewis, M., Haviland-Jones, J. (2005). *Psychologia emocji*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Marszał-Wiśniewska, M., Klonowicz, T., Fajowska-Stanik, M. (2003). *Psychologia różnic indywidualnych*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Maruszewski, T., Ścigała, E. (1998). *Emocje, aleksytymia, poznanie*. Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.
- Nęcka, E. (1994). *Inteligencja i procesy poznawcze*. Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Nęcka, E., Orzechowski, J., Szymura, B. (2006). *Psychologia poznawcza*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Nosal, C. (1979). *Mechanizmy funkcjonowania intelektu: Zdolności, style poznawcze, przetwarzanie informacji*. Wydawnictwa Politechniki Wrocławskiej, Wrocław.
- Oatley, K., Jenkins, J. M. (2003). *Zrozumieć emocje*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Pajor, K. (2009). *Psychoanaliza Freuda po stu latach*. Eneteia, Warszawa.
- Piaget, J., Oleron, P. i in. (1967). *Inteligencja*. PWN, Warszawa.

- Przetacznik-Gierowska, M., Włodarski, Z. (1994a). *Psychologia wychowawcza*, I. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Przetacznik-Gierowska, M., Włodarski, Z. (1994b). *Psychologia wychowawcza*, II. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ringel, E. (1992). *Nerwica a samozniszczenie*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sęk, H. (2005a). *Psychologia kliniczna*, I. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sęk, H. (2005b). *Psychologia kliniczna*, II. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Strelau, J. (1997). *Inteligencja człowieka*. Wydawnictwo Żak, Warszawa.
- Strelau, J. (2007). *Psychologia. Podręcznik akademicki*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Wróbel, A. (2006). *Wychowanie a manipulacja*. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Tomaszewski, T. (1975). *Psychologia*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Zimbardo, P. (2008). *Efekt Lucyfera*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

SUMMARY

Tomasz Niemiec

Defense mechanisms, katharsis and other therapeutical aspects of psychic change of the character of novel and film *A Clockwork Orange*

MAIN ISSUES: Introduction, I. Alex's psychic change. I.1. Repression hypothesis. I.2. Organic dysfunction hypothesis. I.3. Katharsis hypothesis. I.4. Other hypotheses. II. Meaning of composition. II.1. Meaning of composition for people, who become victims of destructive upbringing or penalty practices. II.1.2. Meaning of composition for people, who use destructive upbringing or penalty practices. III. Katharsis influence of *A Clockwork Orange*. III.1. Identification with the character. III.2. Katharsis as working off feelings. III.3. Katharsis as insight. Conclusion.